

Mirosław Nizielski

Ostatnie wybory w Polsce i klęska w nich lewicy pokazały, że znaczna część społeczeństwa oczekuje zmian. Jedni oczekiwali na totalną zmianę elit, co przyniosło sukces „Kukiz 15”, inni oczekiwali nowych idei. Te nowe idee w formie „Dobrej zmiany” i oparcia się na tradycyjnych (konserwatywnych wartościach) przyniosły sukces PiS.

Obecnie mamy w Polsce sytuację, gdzie z jednej strony mamy ideę „Dobrej zmiany”, podbudowanej obcą lewicy ideologią pseudo patriotyczną i schlebiana najniższym instynktom człowieka, a alternatywą dla niej jest powrót do „letniej wody w kranie” i kompletnie zużytej ideologii neoliberalnej reprezentowane przez PO i Nowoczesną. Jeśli lewica ma powrócić na scenę polityczną musi zaproponować nowe idee i wykreować nowe elity.

Czy lewica w Polsce zdefiniowała lewicową wizję teraźniejszości i przyszłości? Moim zdaniem NIE. Istnieje pilna potrzeba określenia lewicowych wartości, tak aby nie funkcjonowało w przestrzeni publicznej, coraz częściej powtarzane pytanie, „czy lewica jest w Polsce potrzebna”. Określenie wartości lewicy wymaga odpowiedzi na szereg fundamentalnych kwestii ustrojowych.

Jak widzą je polscy socjaliści?

- Socjalizm to ustrój nadrzędności pracy nad kapitałem – to praca tworzy dobrobyt społeczeństw i z pracy powstaje kapitał, którego podział i wykorzystanie powinno służyć dalszemu rozwojowi społeczeństwa;
- Socjalizm to ustrój w którym zaspakajanie potrzeb społeczeństwa jest nadrzędne nad doraźnym zyskiem;
- Socjalizm to ustrój, w którym zapewniona jest równość praw w każdej sferze zarówno politycznej, społecznej i gospodarczej niezależnie od posiadanego majątku, pochodzenia, przynależności partyjnej, wyznawanej religii czy preferencji osobistych;
- Socjalizm to ustrój w którym zapewniona jest godność i wolność indywidualna każdego, w sposób uświadomiony ograniczona potrzebami innych członków społeczności – niedopuszczalny jest wszelki dyktat wynikający z przewagi liczebnej, siłowej lub ekonomicznej;

Socjaliści odwołują się do elektoratu, którym są szeroko rozumiani ludzie pracy najemnej. W tym miejscu należy zauważyć, że wiele osób pracuje i jednocześnie czerpie zyski z posiadanego kapitału w formie obligacji, akcji, a także zysków z zatrudniania pracowników. Dla socjalistów istotne jest, czy występuje wyraźna dominanta udziału własnej pracy w osiągniętych dochodach. Do ludzi pracy najemnej zaliczamy więc również rolników pracujących na własnej ziemi, właścicieli firm jednoosobowych, czy rodzinnych, bowiem żyją oni przede wszystkim z własnej pracy, a nie głównie z konsumpcji kapitału.

Nowoczesny socjalizm nie oznacza rewolucji proletariackiej i odbierania kapitalistom siłą ich majątków. Socjaliści akceptują majątek, który powstał z uczciwej pracy danego człowieka, również jego rodziców. Nie akceptują majątków, które powstały w sposób nieuczciwy lub z naruszeniem podstawowych norm współżycia społecznego. Naszym celem nie jest również powszechna nacjonalizacja, widzimy natomiast konieczność równowagi różnych sektorów własności.

Nasze idee chcemy zrealizować przez tworzenie takich rozwiązań ekonomicznych i prawnych, które zapewnią ich spełnienie.

Mechanizmami ekonomicznymi chcemy zapewnić równowagę pomiędzy pracą i kapitałem. Spełnieniu tego celu służy w pierwszym rzędzie system podatkowy. Dochody z kapitału powinny być opodatkowane na równi z dochodami z pracy i sumowane. To także progresywny, kilkuprogowy podatek – wysokie dochody nie powstają wyłącznie z pracy własnej, ale są w znacznej mierze wynikiem pracy innych i osiągający je, jeśli służą one celom konsumpcyjnym, powinien w sposób adekwatnyłożyć na innych członków społeczeństwa. Jednocześnie potrzebne są, znane na świecie, odpisy podatkowe na cele inwestycyjne (inwestycje produkcyjne służące powstawaniu nowych miejsc pracy, a nie inwestycje kapitałowe w zakup akcji i obligacji), na cele rozwoju nauki i kultury, czy wreszcie w ramach wyrównywania szans na cele opieki nad chorymi, czy w inny sposób wykluczonymi z życia społecznego.

W sposób oczywisty jesteśmy za wyznaczaniem przez państwo poziomu płacy minimalnej miesięcznej i godzinowej na poziomie gwarantującym zabezpieczenie elementarnych potrzeb, należy wykluczyć powszechne w Polsce t.zw. ubóstwo pracownicze, gdy otrzymana płaca nie zapewnia warunków dożycia, a także brak stabilizacji życiowej generowany przez t.zw. umowy śmieciowe. Do rozważenia jest również postulat wyznaczenia ustawowych progów płacy maksymalnej. Bardzo wysokie płace prezesów, dyrektorów, kadry kierowniczej służą często sztucznemu obniżaniu zysku firm i w konsekwencji płaconych podatków, czasem mają też wymiar korupcyjny.

Każda praca jest użyteczna. Oczywiście inna jest np. użyteczność pracy szeregowego pracownika, a inna prezesa banku czy firmy produkcyjnej. Nie do obronienia jest jednak teza, że użyteczność ta może być 100-krotnie większa, a z takim rozwarstwieniem płac mamy w skrajnych przypadkach do czynienia. Gdyby nie praca tych szeregowych pracowników, użyteczność pracy prezesa byłaby zerowa.

Neoliberalowie podnoszą kwestie wyczerpywania się zasobów pracy m.in. przez postępującą automatyzację procesów produkcyjnych. Jest to błędna teza. Istnieją olbrzymie zasoby miejsc pracy dotychczas nie opłacanej jak np. opieka nad małymi dziećmi, opieka nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, tworzenie bezpiecznych warunków pracy, organizowanie czasu wolnego, czyli kultura, sport i turystyka dla wszystkich, nie tylko dla tych, którzy dysponują odpowiednimi zasobami pieniężnymi. Należy również zauważyć, że w neoliberalizmie wydłuża się czas pracy, który ulegał systematycznemu skracaniu w czasach, gdy istniała społeczna rywalizacja systemów gospodarczych.

W sferze prawnej istotnym elementem równości pracy i kapitału są stosunki pracy. Zapewnienie bezpiecznych ale i przyjaznych dla pracownika warunków pracy jest obowiązkiem pracodawcy i leży także w jego interesie, jeśli jest on zainteresowany długofalowym rozwojem przedsiębiorstwa, a nie osiągnięciem szybkiego, doraźnego zysku. Rozwiązania w tym zakresie znane są w ramach społecznej gospodarki rynkowej. Pracownik musi mieć również prawo do rzetelnej informacji o stanie przedsiębiorstwa w którym pracuje (a więc i swoich perspektywach na przyszłość, a nawet do współdecydowania w pewnym stopniu o takich zmianach, które mogą w sposób istotny wpływać na te perspektywy np. fuzje przedsiębiorstw, ograniczenie lub rozszerzenie profilu działalności itp.). Tzw. Rady Pracownicze funkcjonują np. w Niemczech i USA, a wprowadzania ich w Polsce zaprzestano, gdy wybuchł kapitalizm.

Istotną rolę w obronie praw pracowniczych i wyrównywaniu szans na rynku pracy pełnią związki

zawodowe. Socjaliści są za rozszerzeniem ich kompetencji. Jesteśmy też za rozszerzeniem uprawnień inspekcji pracy i przywróceniem roli społecznych inspektorów pracy, również w przedsiębiorstwach prywatnych.

Podstawową dla nas sprawą jest współistnienie sektorów prywatnego, państwowego i spółdzielczego, a także sektora publicznego podlegającego samorządom lokalnym. Szczególnie bliski nam jest sektor spółdzielczy, u którego założeń leży współposiadanie majątku produkcyjnego lub rzeczowego, którym zarządzają pracownicy, czy użytkownicy tego majątku. W sektorze tym najlepiej realizowana jest zasada równowagi pomiędzy kapitałem i pracą. Wszyscy mają prawa i wszyscy obowiązki świadczenia na rzecz spółdzielni. Wynaturzenia, które powstały w ruchu spółdzielczym to nie powód do jego likwidacji, lecz konieczność powrotu do korzeni. Tworzenie, przy udziale gwarantowanych przez państwo kredytów, spółdzielni pracowniczych z upadających zakładów państwowych i prywatnych, może być jednym ze sposobów przeciwdziałania bezrobociu. Jesteśmy również za rozwojem lokalnego sektora publicznego, ponieważ lokalne społeczności mogą bezpośrednio śledzić jego funkcjonowanie. Widzimy przy tym takie rozwiązania, które uwolnią ten sektor od mechanizmu łupów politycznych, a także zapewnią realną kontrolę społeczności lokalnych nad jego funkcjonowaniem. Wykluczamy prywatyzację przedsiębiorstw komunalnych, ponieważ celem ich działania jest zaspakajanie potrzeb lokalnej społeczności, a nie wypracowywanie zysku.

Istnienie sektora państwowego to istotny element zabezpieczenia strategicznych interesów państwa i jego oddziaływania na procesy gospodarcze. Konieczne jest jednak uwolnienie tego sektora od mechanizmu „łupów politycznych, poprzez uczciwe konkursy dla zarządzających tym sektorem.

Popieramy również rozwój sektora prywatnego, o ile spełnia on podstawowe założenia równowagi pomiędzy pracą i kapitałem.

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednym sektorze, który nie jest rozważany w rozprawach teoretycznych dotyczących własności, a który występuje w Polsce w niemałym zakresie. Kościół katolicki w Polsce jest w dużej mierze potężnym kapitalistą, zasilanym ze sfery publicznej. Socjaliści nie wtrącają się w sprawy wiary, powinna to być jednak domena sfery prywatnej, a nie publicznej. Uważamy za racjonalne rozwiązanie wprowadzenie podatku kościelnego i uwolnienie państwa od finansowania kościoła w jakiegokolwiek formie.

Obywatele powinni mieć wybór: przekazywania części swoich podatków na rzecz kościoła (przy równouprawnieniu wszystkich religii i obywateli nie wyznających żadnej religii), czy też na inne organizacje pożytku publicznego.

Ważnym pytaniem diskutowanym na lewicy jest: ile państwa, a ile rynku w gospodarce? Socjaliści nie są przeciwni rynkowi jako regulatorowi procesów gospodarczych. Zauważamy jednak, że wolny rynek często rodzi zjawiska patologiczne w postaci nadmiernej koncentracji kapitału, zmów cenowych, wypierania z rynku towarów i usług potrzebnych społeczeństwu, lecz przynoszących niewielki zysk, lichwy i tym podobnych zjawisk.

Państwo musi być stanowczym i konsekwentnym regulatorem rynku, tworzącym odpowiednie uregulowania prawne, kontrolującym procesy gospodarcze i ingerującym w sposób władczy w przypadku nie przestrzegania reguł prawnych i etycznych. Rolą państwa jest również długookresowe planowanie i stymulowanie rozwoju gospodarczego.

W realizacji tych zadań państwo musi wspierać się na instrumentach obywatelskich takich, jak

stowarzyszenia konsumentów, stowarzyszeniach branżowych itp.

Socjalizm to także przywrócenie roli pieniądza jako środka ułatwiającego obrót gospodarczy, a nie jako samoistnego towaru. Chcemy zapobiegać lichwie i obrotom wirtualnymi towarami pieniężnymi, co jest podstawowym źródłem kryzysów.

Państwo musi zapewnić swoim obywatelom równe szanse zaspakajania powszechnych potrzeb społecznych w zakresie: ochrony zdrowia, oświaty, kultury, wypoczynku, rodziny, mieszkań, bezpieczeństwa, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia spraw przez niezawisłe i bezstronne sądy, dostępu do rzetelnej informacji.

Szkoła powinna uczyć samodzielnego myślenia i dokonywania optymalnych wyborów w zgodzie z interesem własnym i interesem społecznym, niedopuszczalne jest obecne ideologizowanie wychowania. Programy nauczania powinny być nastawione na zrozumienie zjawisk, współpracę i kreatywność, a nie mechaniczne przyswajanie faktów. System szkolny musi zapewniać stabilność i przewidywalność, niedopuszczalne są nagłe zmiany przeprowadzane bez rzetelnych konsultacji społecznych.

Celem naszym jest wyrównanie szans na godne życie pomiędzy pracującymi i emerytami – emerytury muszą być waloryzowane nie tylko w zakresie inflacji, ale także wraz ze wzrostem dochodów z pracy (średniego wynagrodzenia);

Wyrównanie szans to także możliwość podjęcie pracy i otrzymywania godziwych zarobków przez osoby niepełnosprawne, a także system zasiłków i rent dla osób pozostających, nie ze swojej winy, bez pracy zapewniające tym osobom możliwość przeżycia;

W opiece zdrowotnej należy przywrócić pełną odpowiedzialność państwa za zdrowie obywateli. Wzorem organizacji służby zdrowia mogą być przedwojenne kasy chorych powiązane np. z ZUS, który należy poddać skutecznej demokratycznej kontroli społecznej.

Prywatna służba zdrowia musi być całkowicie oddzielona od publicznej i nie żerować na jej sprzęcie, pomieszczeniach i personelu.

Jesteśmy zwolennikami społeczeństwa obywatelskiego, z demokracją nieograniczającą się do okresowego udziału społeczeństwa w wyborach. Widzimy konieczność wprowadzenia wielu elementów demokracji bezpośredniej (referenda, wysłuchania publiczne, odpowiedzialność posłów i senatorów przed wyborcami, społeczne Rady Nadzorcze nad instytucjami życia publicznego).

Uważamy, że sfera kultury i informacji powinna być w znacznej mierze sterowana przez organizacje pozarządowe, a więc uwolniona od bezpośredniego politycznego sterowania, a zasilana finansowo bezpośrednio przez państwo, jak i przez wpływy z odpisów podatkowych i abonamentów.

Opowiadamy się za solidarnym działaniem na rzecz jedności europejskiej i przyjęcia przez Unię Europejską bardziej socjalnego modelu. Przeciwni jesteśmy budowaniu ładu światowego na wyścigu zbrojeń i filozofii odstraszenia. Polska powinna zaangażować się w obronę i budowę infrastruktury pokoju i porozumienia międzynarodowego, a nie wojny.

Powyższe rozważania mają charakter skrótowy, nie wyczerpują katalogu wartości socjalistów, wymagają również rozwinięcia. Mogą stanowić busolę dalszej dyskusji o lewicowych wartościach.

**Mirosław Nizielski**, dr inż., wykładowca akademicki, działacz społeczny i polityczny,  
przewodniczący CKW PPS.